

# Bogdan Ogrodnik

---

## Polemika z Ingardenowską koncepcją idei

---

Folia Philosophica 10, 45-56

---

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Sformułowanie problemu

Tradycja platońska odżyła w XX wieku między innymi w fenomenologii Edmunda Husserla i jego uczniów, szczególnie zaś w pracach Romana Ingardena. Niewątpliwą zasługą tego ostatniego jest sformułowanie systemu filozoficznego, opartego w całości na opracowanej przez siebie koncepcji idei.

Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na dwa pytania:

1. Czy koncepcja idei Romana Ingardena jest spójna?

2. W czym tkwi przyczyna tak wielkiej efektywności poznawczej tej koncepcji.

Odpowiedź na pierwsze pytanie ma charakter krytyki wewnętrznej systemu, tzn. sprecyzowania, na ile tezy danego systemu pozostają w zgodzie z przyjętymi założeniami. Zgadza się to z ogólną wskazówką metodologiczno-epistemologiczną, jaką daje Ingarden twierdząc, że idee i ich zawartość musimy badać, „posługując się przy tym nie tylko aktami bezpośredniej naoczności apriorycznej, lecz także ścisłymi dowodami (a ogólniej rozumowaniami), za pomocą których odsłaniają się dopiero konieczne związki między składnikami zawartości idei”<sup>1</sup>.

Szczegółowo zostały zbadane trzy tezy ontologiczne Ingardena:

<sup>1</sup> R. Ingarden: *Spór o istnienie świata*. T. 2, cz. 1. Warszawa 1987, s. 237. Na marginesie chcielibyśmy uczulić Czytelnika, że większość terminów kluczowych używanych przez Ingardena różni się od terminów używanych w metafizyce, teorii poznania itd. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że choć Ingarden wypracował swoją koncepcję idei, opierając się na *Medytacjach Kartezjańskich* Husserla, to jednak gros terminów specyficznie i na nowo sformułował. Wiele inspirującego do dyskusji materiału można znaleźć w specjalnym numerze „Studiów Filozoficznych” pt. *Fenomenologia Romana Ingardena*. Warszawa 1972.



BOGDAN OGRODNIK

Polemika z Ingardenowską  
koncepcją idei



1. W ramach zawartości idei nie obowiązuje w pełni ontologiczna zasada wyłączonego środka i zasada niesprzeczności.

2. Jeżeli istnieją idee idealnych przedmiotów indywidualnych, to istnieją też ich idee szczegółowe, a nie jest wykluczone, że i idee „jednostkowe”.

3. Istnieje (jako czysta możliwość) dziedzina idealnych pojęć.

Tezy te wybrano nieprzypadkowo, ich przyjęcie bowiem prowadzi — naszym zdaniem — do naruszenia spójności systemu. Sposób przewyżniania tych trudności został jedynie zasygnalizowany w artykule, tym niemniej przedstawiono kontrtezy nie obarczone dyskutowanymi trudnościami:

1. W ramach zawartości idei obowiązuje ontologiczna zasada niesprzeczności i wyłączonego środka.

2. Nie istnieją „idee jednostkowe” idealnych przedmiotów indywidualnych.

3. Dziedzina idealnych pojęć jest tożsama z dziedziną idei.

Drugie pytanie ma charakter metodologiczny. Teza tej części artykułu brzmi: efektywność poznawcza koncepcji Ingardena wynika z całkowitego „uprzedmiotowienia” wszystkich sfer bytu albo — dokładniej — z przyporządkowania różnym sferom bytowym dziedziny idei (idea stoi w formie przedmiotu)<sup>2</sup>. Umożliwia to jednolite podejście do wszelkiego bytu, łącznie z samą dziedziną idei.

Podkreślić trzeba, że podstawowe terminy używane w artykule, np. „materia”, „forma”, „sposób istnienia”, „aktualizacja”, należy rozumieć w znaczeniu nadanym przez Ingardena<sup>3</sup>. Stosowane w innym znaczeniu są zdefiniowane.

### Budowa idei

Tak sformułowany podtytuł nasuwa zasadniczą wątpliwość: Czy idea może mieć budowę? Odpowiedź na to pytanie zależy od odpowiedzi na inne, głębsze pytanie: Czy idea jest jedna, a ściślej — czy IDEA = JEDNO?

Poznanie idei w rozumieniu Ingardena odbywa się drogą naocznego spostrzeżenia lub wyobrażenia, na którym „nadbudowuje” się poznanie ejdetyczne mające zawsze aprioryczny charakter. Abstrahuje się przy tym od faktyczności i indywidualności tego, co dane. Wraz z tzw. ideacją (uzmiennieniem) przechodzi się do ogólności, cechującej sposób istnienia idei.

W tak rozumianym wglądzie ejdetycznym poznajemy idee. Zróżnicowanie idei wyraża się dzięki jej specyficznej formie.

Idea jest przedmiotem ogólnym, a więc czymś zasadniczo różnym od przedmiotu indywidualnego. Przedmiotowość idei polega między innymi na tym, że ma wiele własności charakteryzujących ją jako ideę. Własności te

<sup>2</sup> Zob. *ibidem*, rozdz. 10.

<sup>3</sup> Zob. *ibidem*, T. 1—2.

są najczęściej zupełnie różne od własności podpadających pod daną ideę przedmiotów indywidualnych, o ile takie przedmioty istnieją. Idea ma więc dwa podstawowe dla przedmiotu momenty formalne: moment podmiotu własności i moment własności. Ponieważ idea jest zawsze ideą czegoś, musi mieć „coś”, co pozwala nam pojąć różnice między ideami. To „coś”, czyli tzw. zawartość idei, jest fundamentem bytowym, na którym „nadbudowuje” się przedmiotowość idei. Podsumowując: idea ma budowę dwustronną. Jedną stronę tworzą własności idei jako idei, np. niezmienność, ogólność, dwustronność budowy formalnej, pewna zawartość. Drugą stronę tworzy zawartość idei będąca całością sumatywną, a więc stojącą w formie całość — część. Tworzące tę całość części — składniki są „stałe” lub „zmienne”. „Stala» zawartość idei jest idealną konkretyzacją pewnej całkiem określonej idealnej jakości. [...] Zmienną zawartości idei stanowi możliwość konkretyzacji (lub realizacji) w odpowiednim przedmiocie indywidualnym pewnej jakości idealnej z zakresu jakości idealnych, który jest wyznaczony przez stały czynnik danej zmiennej lub też przez stałe zawartości tejże samej idei.”<sup>4</sup> Przytoczone określenie zmiennego składnika zawartości idei jest spójne z określeniem stałego składnika idei, ponieważ możliwość konkretyzacji czegoś jest pewną jakością, mającą swój odpowiednik wśród składników dziedziny jakości idealnych.

„Konkretyzacja” nie oznacza tutaj jakiegoś związku przyczynowego ani nie pociąga obecności w sposobie istnienia idei któregoś z momentów egzystencjalnych, takich jak: pochodność, niesamodzielność, zależność. Nie oznacza także, że zachodzi ujednostkowanie jakiejś idealnej jakości. Konkretyzacja jest raczej prostym przyporządkowaniem sobie elementów dwu dziedzin bytowych, w tym przypadku dziedziny idei i dziedziny jakości idealnych<sup>5</sup>.

Ogólność idei wiąże się z liczbą zmiennych w zawartości idei. Tak więc idee mogą tworzyć hierarchię co do stopnia ogólności. Ideą najogólniejszą jest idea idei czegoś, natomiast ideami najmniej ogólnymi są tzw. idee szczegółowe. Jeżeli idei przyporządkowane są jakieś przedmioty indywidualne, to przede wszystkim podlegają one właśnie idei szczegółowej. Idei szczegółowej odpowiada więc jakaś klasa przedmiotów indywidualnych, natomiast idei ogólnej (w zależności od stopnia ogólności) odpowiada suma klas przedmiotów indywidualnych.

Rozpatrzmy teraz, na czym polega ogólność idei. Ogólność najbardziej wyróżnia sposób istnienia idej spośród wszystkich innych możliwych sposobów istnienia. W przybliżeniu można powiedzieć, że ogólność idei jest konsekwencją istnienia w zawartości idei składowych zmiennych. Dokładniej, ażeby idea mogła być przedmiotem ogólnym, musi mieć takie zmienne, dla

<sup>4</sup> Ibidem, T. 1, s. 52.

<sup>5</sup> Niemożliwe wydaje się zrozumienie (opisanie), czym jest idea w swojej zawartości, jeżeli nie odwołamy się do dziedziny czystych jakości idealnych i specyficznego przyporządkowania — konkretyzacji.

których charakterystycznym momentem formalnym jest zasadnicza niemożność ustalenia ich i tym samym niemożliwe jest „przejście” danej idei w ideę mniej ogólną. Są dwie takie zmienne: zmienna *moment individuationis* i zmienna egzystencjalna, będąca konkretyzacją czystej możliwości faktycznego istnienia odpowiedniego przedmiotu indywidualnego. Te dwie zmienne nadają ogólność wszystkim składnikom zawartości idei, a tym samym i idei. Zmienne te są rozważane szczegółowo w dalszej części artykułu. Możliwość istnienia przedmiotów ogólnych jest trudna do zrozumienia, ponieważ różnią się one zasadniczo od przedmiotów indywidualnych, z którymi stykamy się najczęściej. Ogólność cechuje również pojęcia, ale, jak zobaczymy później, jest ona czymś zupełnie różnym od ogólności idei.

Spróbujmy teraz odpowiedzieć na pytanie: Czym idee różnią się między sobą? Zauważmy, że idee różnić się muszą pewną cechą, która określa je jako idee właśnie. Cechą taką jest posiadanie określonej zawartości, jako pewnej całości sumatywnej. O tej charakterystyczności zawartości stanowi określony dobór stałych i zmiennych składników, jednakże żaden z tych składników nie cechuje idei jako idei<sup>6</sup>. Odbywa się to „za pośrednictwem” zawartości idei jako całości. Tak więc nie można powiedzieć, bez wpadania w absurdalne konsekwencje, że idee różnią się wprost składnikami zawartości idei.

Problem istnienia idei, aczkolwiek doniosły, nie jest możliwy do rozwiązania w ramach samej ontologii. Nawet gdyby udało się wykazać konieczność istnienia choćby jednej idei, to i tak faktyczność tego istnienia mogłaby być rozstrzygnięta dopiero w badaniach metafizycznych.

### Trudności koncepcji

Badanie spójności ontologii Ingardena doprowadziło do polemiki z trzema jego tezami.

1. Omawiając formalną budowę idei, Ingarden pisze: „[...] niektóre podstawowe twierdzenia ontologii (a równoległe do tego i logiki), mianowicie tzw. zasada wyłączonego środka i zasada sprzeczności w interpretacji ontologicznej, tracą powszechną ważność w odniesieniu do zawartości idei”<sup>7</sup>. Zbadajmy prawdziwość przytoczonego twierdzenia, odwołując się jedynie do wcześniejszych twierdzeń Ingardena.

Zawartość idei stoi w formie: całość — część. Dana idea, będąc ideą czegoś, z konieczności wyznacza swoją zawartość, a więc wszystkie stałe i zmienne składniki, i odwrotnie. Składniki te nie są własnościami zawartości idei jako całości, a tym samym nie są własnościami idei jako idei.

<sup>6</sup> Ibidem, T. 1, s. 51.

<sup>7</sup> Ibidem, T. 2, cz. 1, s. 222.

Rozważamy ideę równoległoboku w ogóle.<sup>8</sup> Ma ona w swojej zawartości zmienną „o jakiejś długości boków”. Zmienna ta nie jest jednak własnością idei (idee bowiem nie są rozciągłe) ani własnością zawartości jako całości, części nie są bowiem własnościami całości. Tak więc nie można użyć podstawowych twierdzeń ontologicznych do składników zawartości idei jako własności czegokolwiek w idei. Jak już powiedziano, własnością idei jako idei jest posiadanie zawartości z odpowiednimi stałymi zmiennymi. Właściwe zastosowanie np. zasady wyłączonego środka do składników zawartości idei, jako części pewnej całości, prowadzi do następującej tezy: idea „równoległoboku w ogóle” ma w swej zawartości zmienną „o jakiejś długości boków” lub jej nie ma. To samo odnosi się, oczywiście, do stałych.

Zauważamy ponadto, że przyjęcie pierwszej z omawianych tez zaprzecza możliwości przeprowadzenia jakichkolwiek rozumowań dotyczących zawartości idei, co — jak wiemy — jest sprzeczne z głównym postulatem metodologicznym Ingardena.

2. Rozważając problem idei szczegółowej, ograniczamy się do idei szczegółowych idealnych przedmiotów indywidualnych. Idea szczegółowa jest ideą najmniej ogólną i pod nią to podpadają bezpośrednio odpowiednie przedmioty indywidualne. Ingarden pisze: „O ile jest to idea pewnego przedmiotu idealnego, to w zawartości swej nie zawiera ona żadnej zmiennej materialnej ani formalnej, natomiast jako zmienne występują: 1) tzw. zwykle *momentum individuationis*, 2) zmienna egzystencjalna, która jest konkretyzacją czystej możliwości faktycznego istnienia odpowiedniego przedmiotu indywidualnego.”<sup>9</sup> Pierwsza zmienna, będąc zmienną egzystencjalną, nadaje wszystkim stałym składnikom zawartości idei ogólny sposób istnienia. Jeżeli idee szczegółowe mogą istnieć (w sensie czystej możliwości), to czy mogą istnieć „idee jednostkowe”, tj. idee, pod które podpada tylko jeden przedmiot indywidualny?

Z jednej strony Ingarden kategorycznie stwierdza, że nie może być takiej idei szczegółowej, w której ustalona zostanie egzystencjalna zmienna *momenti individuationis*, ponieważ idea taka straciłaby swój ogólny sposób istnienia, przestając być ideą w rozumieniu Ingardena. Ingarden nie wyjaśnia jednak, czy niemożliwość ustalenia tej zmiennej wypływa z pewnych koniecznych związków pomiędzy składnikami zawartości idei (np. z drugą zmienną egzystencjalną), czy też ustalenie tej zmiennej prowadzi do nowego sposobu możliwego istnienia, tzn. idealnego i indywidualnego<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 240.

<sup>10</sup> Zbliżone do takiego sposobu istnienia wydają się idee istniejące w Absolucie, a opisane przez Tomasza z Akwinu. Zob. np. E. Gilson: *Tomizm*. Warszawa 1960, s. 184 i nast. Idee takie są jednostkowe, tzn. każdy byt posiada w Absolucie swoją własną „ideę wzorcza”. Ich sposób istnienia jest różny zarówno od sposobu istnienia idei ogólnych, które — zdaniem Tomasza z Akwinu — nie mogą istnieć w Absolucie, jak i od sposobu istnienia bytu przyrodzonego.

Z drugiej strony Ingarden nie wyklucza istnienia idei szczegółowych, pod które podpadałyby tylko jeden przedmiot indywidualny, pisząc, że jest to możliwe „tylko w przypadkach, w których pokazałoby się, że w zawartości idei szczegółowej *momentum individuationis* stanowi stałą jakościową (»materialną«) — mówiąc językiem Dunsza Szkota — pewną określoną »haecceitas«, której moment jakościowy byłby tak specyficzny, że mógłby zostać »zrealizowany« tylko w jednym egzemplarzu pewnego określonego przedmiotu indywidualnego, przy tym stanowiłby indywidualną naturę konstytutywną przedmiotu podpadającego pod daną ideę”<sup>11</sup>. W tym momencie nasuwa się cały szereg pytań, np.: Jakie związki zachodzą pomiędzy zmienną egzystencjalną *momenti individuationis* a stałą jakościową *momenti individuationis*? Czy taka idea może nadal istnieć w sposób ogólny czy też raczej w sposób indywidualny, ale nie faktyczny ze względu na drugą zmienną egzystencjalną?

Najprostszym rozwiązaniem byłoby zanegowanie możliwości istnienia takich „idei jednostkowych” przedmiotów idealnych, gdyby nie fakt, że w matematyce rozważa się pewne obiekty „jednostkowe”. Zbadajmy sprawę dokładniej i dopuśćmy drugą możliwość — tzn., że zawartość idei pewnego idealnego przedmiotu indywidualnego zawiera stałą materialną *momenti individuationis*. Wówczas, zgodnie z twierdzeniem Ingardena o nadrzędności materii nad formą, jak również stwierdzeniem o ścisłym powiązaniu sposobu istnienia z materią i formą, nie sposób pogodzić współistnienia w tej zawartości zmiennej egzystencjalnej *momentum individuationis* i stałej materialnej *momentum individuationis*. Zmienna taka byłaby konkretyzacją czystej możliwości konkretyzacji w zawartości idei danego idealnego przedmiotu indywidualnego egzystencjalnej jakości idealnej, tj. *momentum individuationis*. Zakres tej zmiennej jest wyznaczony przez stały czynnik tej zmiennej, tj. czynnik *momentum individuationis*, lub przez stałą zawartość tejże samej idei, zwłaszcza przez stałą jakościową *momentum individuationis*. Widzimy, że niepodobna utrzymać, że w tej samej zawartości idei mogą współistnieć omawiane składniki zawartości. Nie jest tym samym możliwy ogólny sposób istnienia takiej „idei jednostkowej”.

3. Kluczowym zagadnieniem w dyskusji dotyczącej Ingardenowskiej koncepcji idei jest stosunek idei do pojęcia. Z lektury fragmentów<sup>12</sup> poświęconych *stricte* pojęciom i ich statusowi ontologicznemu wyłania się niewyraźny obraz tego stosunku. Zestawmy pewne „fakty” o ideach i pojęciach:

- 1a) pojęcia ogólne powstają w drodze abstrakcji<sup>13</sup>;
- 1b) idee poznajemy w oglądzie ejdetycznym, w którym zawarty jest moment ideacji;

<sup>11</sup> Ibidem, T. 2, cz. 1, s. 240.

<sup>12</sup> R. Ingarden: *O dziele literackim*. Warszawa 1960, s. 139 i nast.

<sup>13</sup> Abstrakcja rozumiana jest tutaj jako opuszczanie lub pomijanie momentów współwystępujących w danym zbiorze przedmiotów.

2a) pojęcia nie istnieją samoistnie między innymi z tego względu, że nie mają w sobie pełni bytu, którą utraciły w procesie abstrahowania;

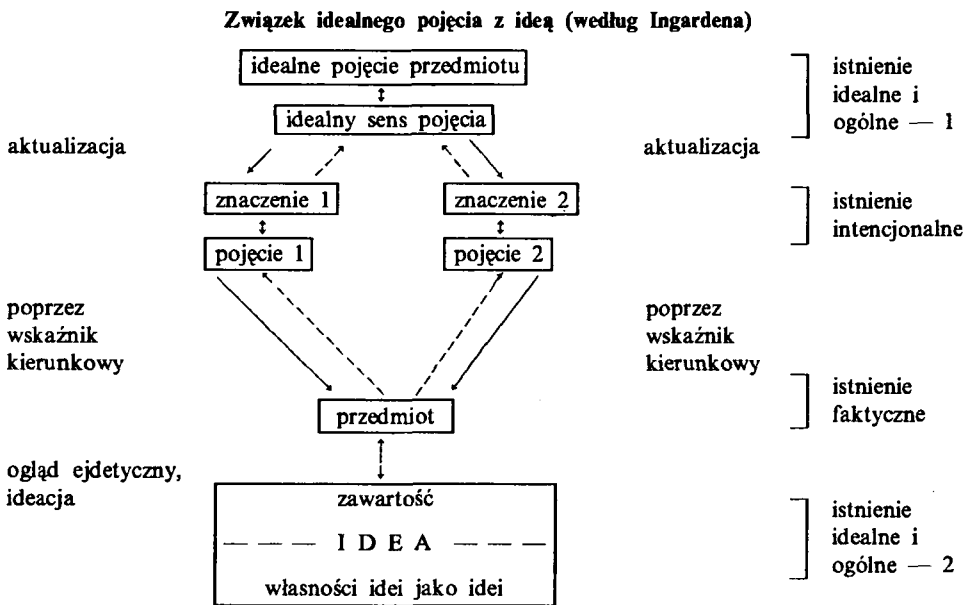
2b) idee są przedmiotami samoistnymi między innymi dlatego, że ideacja nie „przekreśla” żadnej cechy czy momentu, ale jedynie przez uzmiennienie nadaje mu ogólność, bądź zawarty jest on *implicite* w zakresie zmienności;

3a) pojęcia są przedmiotami intencjonalnymi, mają więc tzw. miejsca niedookreślenia, mogą zmieniać treść materialną, wskaźnik kierunkowy itd., mają swoją historię; a ogólność pojęć polega na specyficzności miejsc niedookreślenia;

3b) idee są ogólnymi przedmiotami idealnymi, mającymi pełnię bytu.

Rozłączność pojęć od idei jest wyraźna. Pojęcia jako przedmioty intencjonalne mają swoją budowę<sup>14</sup>. Do pełnego zrozumienia tego, czym jest pojęcie, niezbędne jest odwołanie się do pewnych bytów idealnych: „Każde znaczenie niezłożonego wyrażenia nazwowego, które przez swą treść formalną ujmuje coś w strukturze przedmiotowej, stanowi aktualizację części idealnego sensu zawartego w pojęciu odpowiedniego przedmiotu, o ile zgodzimy się, że takie pojęcie w ogóle istnieje.”<sup>15</sup> Ingarden wyjaśnia dalej, że chodzi tutaj o tzw. pojęcie idealne. Zilustrujmy tę sytuację, rozpatrując przypadek, kiedy różne

Schemat 1



- ↔ przyporządkowanie
- ← podporządkowanie
- ↔↔ przyporządkowanie, którego brak u Ingardena
- ←↔ podporządkowanie, którego brak u Ingardena

<sup>14</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 139.



pojęcia mają ten sam wskaźnik kierunkowy (np. kwadrat i prostokąt równoboczny) — por. schemat 1.

W prostokątach są obiekty, natomiast poza nimi, obok strzałek, są podane rodzaje czynności poznawczych lub ich momenty.

Widzimy więc, że Ingarden mówi o możliwości istnienia pojęcia idei czegoś, idealnego pojęcia czegoś oraz idei czegoś. W sposób naturalny nasuwa się w tym miejscu pytanie: Czy idealne pojęcie czegoś i idea czegoś to jedno i to samo? Ingarden pozostawia to pytanie bez odpowiedzi.

Teza, którą stawiamy, brzmi: Spójność koncepcji Ingardena wymaga utożsamienia idei czegoś i idealnego pojęcia tego czegoś<sup>16</sup>. Teza będzie uzasadniona, jeżeli pokażemy, że byty te istnieją w ten sam sposób, mają taką samą formę i materię.

Idee i idealne pojęcia istnieją w sposób idealny, jednakże jest wiele bytów — nie będących ani idealnymi pojęciami, ani ideami — które również istnieją w sposób idealny (np. idealne jakości, obiekty matematyczne). „Nie w idealności istnienia — pisze Ingarden — leży więc ów specyficzny dla niej [tj. dla idei — B. O.] sposób istnienia, lecz właśnie w owej »ogólności«.”<sup>17</sup> Zbadajmy więc ogólność istnienia idei i idealnego pojęcia. O ogólności idealnych pojęć Ingarden pisze: „Także tzw. idealne pojęcia — o ile istnieją! — trzeba wykluczyć z zakresu przedmiotów indywidualnych, jakkolwiek z innych powodów, niż to zachodzi przy ideach i jakościach idealnych.”<sup>18</sup> Skoro idealne pojęcia nie są przedmiotami indywidualnymi, to czy są tym samym przedmiotami ogólnymi? A jeżeli tak, to czy ta ogólność jest taka sama jak ogólność idei? Szukając odpowiedzi na te pytania, zauważymy, że:

1. Dla danego przedmiotu da się stworzyć nieskończenie wiele pojęć<sup>19</sup>. Treść materialna ich znaczenia jest (według Ingardena) aktualizacją różnych części jednego i tego samego idealnego sensu pojęcia danego przedmiotu. Tym samym nie może być w tym ostatnim żadnych miejsc niedookreślenia. Różne części idealnego sensu muszą tworzyć niesprzeczną całość, niemożliwe jest bowiem istnienie czegoś idealnego, a zarazem sprzecznego wewnątrznie. Możemy twierdzić, że idealny sens pojęcia cechuje transcendencja pełni bytu względem każdego z poszczególnych znaczeń pojęć. Transcendencja tego typu cechuje byty samoistne.

2. Różne znaczenia, będące aktualizacją tego samego idealnego sensu pojęcia, muszą się w różnym stopniu pokrywać swą treścią materialną i formalną. To, pod względem czego pokrywają się, wyznacza stałe elementy idealnego sensu pojęcia, to, od czego abstrahują, a co posiada choć jeden

<sup>16</sup> Podobne stanowisko zajmuje A. B. Stępień. Zob. „*Studia Philosophiae Christianae*” 1973, nr 1, s. 243. Traktuje on jednak pojęcia wyłącznie jako przedmioty intencjonalne.

<sup>17</sup> R. Ingarden: *Spór o istnienie świata...*, s. 227.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>19</sup> Np. kwadrat = prostokąt równoboczny = równoległobok prostokątny równoboczny = ...

przedmiot podpadający pod dane pojęcie, wyznacza elementy zmienne i zakres zmienności. Sugeruje to, że idealny sens pojęcia i zawartość idei stoją w tej samej formie: część — całość.

3. Związku idealnego sensu pojęcia i idealnego pojęcia Ingarden w ogóle nie bada. Wydaje się jednak, iż można twierdzić, że tak jak idea nadbudowuje się na swojej zawartości będącej jej fundamentem bytowym, tak idealne pojęcie nadbudowuje się na swoim idealnym sensie. Wraz z tym pojawia się w idealnym pojęciu tak charakterystyczna dla idei dwustronność jej budowy.

4. Zbadajmy dokładniej stosunek zawartości idei do idealnego sensu. Ingarden sugeruje równość ich zakresów, nie analizuje jednak tego głębiej: „Znaczenie słowa »kwadrat« zawiera w swej treści materialnej aktualnie tylko pewną część tego, co jest zawarte w pojęciu, a co posiada choć jeden przedmiot podpadający pod dane pojęcie kwadratu, resp. w idei kwadratu.”<sup>20</sup> Przypuśćmy, że w zawartości idei czegoś występuje jakiś składnik, którego nie ma w idealnym sensie pojęcia tego samego czegoś. Składnik ten musi być konkretyzacją pewnej jakości idealnej. Jakość ta musi się konkretyzować także w przedmiocie, którego ideę badamy (w przedmiocie jakość ta „staje się” indywidualna). Możemy więc drogą abstrakcji utworzyć takie pojęcie ogólne, pod które podpada dany przedmiot, zawierający ową jakość. Tak więc jakość ta jest obecna w znaczeniu pojęcia, a będąc tam, musi być również częścią idealnego sensu pojęcia.

Rozpatrzmy sytuację odwrotną. Załóżmy, że istnieje taki składnik idealnego sensu pojęcia czegoś, który nie ma odpowiednika w zawartości idei czegoś. Dana jakość może się aktualizować w jakimś znaczeniu, a więc być obecna również w jednym z pojęć opisujących dany przedmiot. Docieramy do przedmiotu przez intencjonalny wskaźnik kierunkowy znaczenia pojęcia zawierającego daną jakość. Stwierdzamy więc konieczność istnienia tej jakości w przedmiocie. Powstaje pytanie: Czy jakość ta będąc w przedmiocie, musi być obecna w zawartości idei? Rysują się trzy możliwe odpowiedzi. Rozważana jakość:

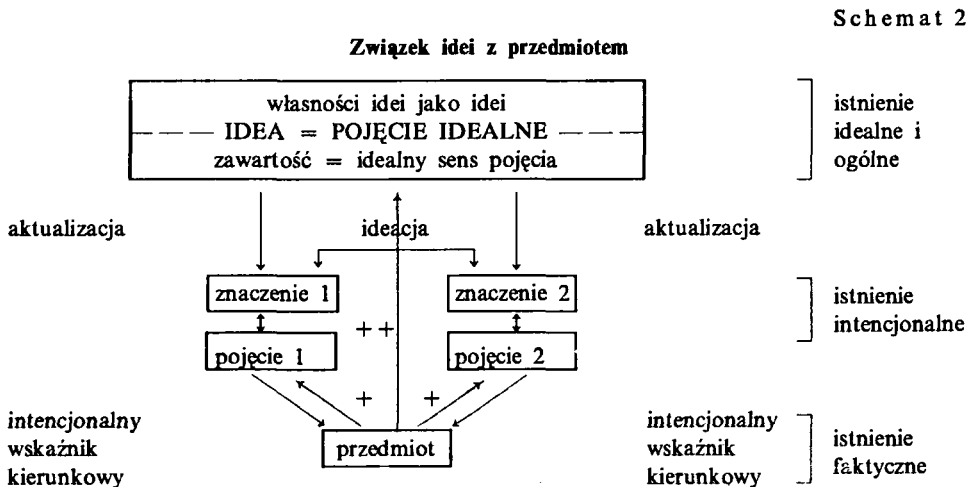
- musi się znaleźć w zawartości idei, pod postacią stałej, zmiennej, bądź należeć do zakresu zmienności jakiejś innej zmiennej, ponieważ ujawnia się ona bezpośrednio w oglądzie ejdetycznym;
- musi znaleźć się w zawartości idei, ponieważ zawartość idei jest tożsama z idealnym sensem pojęcia, a jak założyliśmy, jakość ta jest częścią idealnego sensu pojęcia; „ogląd ejdetyczny” jest wówczas poznaniem chociaż częściowo pośrednim;
- nie musi się znaleźć w zawartości idei, ale wtedy idea nie mogłaby być przedmiotem cechującym się pełnią bytu, a „ogląd ejdetyczny” byłby wtedy poznaniem mniej „efektywnym” niż abstrahowanie.

<sup>20</sup> Idem: *O dziele literackim...*, s. 139. Zob. K. Ajdukiewicz: *Logika pragmatyczna*. Warszawa 1965, s. 51.

Mamy zatem następującą alternatywę: albo poznanie idei odbywa się bezpośrednio (ogląd ejdetyczny), albo chociaż częściowo pośrednio. Należy więc rozstrzygnąć zasadniczy problem epistemologiczny dotyczący wglądu ejdetycznego wraz z momentem ideacji. Według Ingardena Husserl pierwszy zdał sobie sprawę, że „aby uzyskać bezpośrednio, naoczne poznanie *speciei*, nie wystarczy »abstrahować« w tradycyjnym znaczeniu opuszczania czy pomijania momentów współwystępujących, lecz że trzeba przeprowadzić tak zwaną przez Husserla »ideację«<sup>21</sup>. I dalej, „owa ideacja jest całkiem specyficzną operacją [...], która umożliwi nam przejście od jednoznacznej określoności przedmiotów indywidualnych (realnych lub idealnych) do zawartości idei, zawierających w sobie zmienne”<sup>22</sup>, a więc do idei będących idealnymi przedmiotami ogólnymi.

Podana argumentacja na rzecz identyczności idei i idealnych pojęć czyni możliwą drugą z trzech wymienionych odpowiedzi. Oczywiście, że rozwiązanie takie Ingarden odrzuciłby, ale, jak staraliśmy się wykazać, koncepcja idei zawierałaby wówczas „nadmiar” bytów idealnych, a tym samym naruszona byłaby jej spójność.

W tym kontekście tezę nie obarczoną zasygnalizowanymi trudnościami da się ująć następująco: Dzięki oglądowi ejdetycznemu i „ideacji” „nadbudowującej się” na rezultatach abstrakcji transcendujemy z dziedziny bytów faktycznych poprzez dziedzinę pojęć jako przedmiotów intencjonalnych w dziedzinę idealnych pojęć jako idei, będących przedmiotami ogólnymi i samoistnymi. Zilustrujemy proponowaną tezę za pomocą schematu 2:



<sup>21</sup> R. Ingarden: *Spór o istnienie świata...*, s. 226.

<sup>22</sup> Ibidem.

Użyte znaki mają następujący sens: „+” — abstrahowanie, „++” — ogląd ejdetyczny, pozostałe — jak pod schematem 1.

Ingarden pisząc *Das literarische Kunstwerk*, nie zdawał sobie jeszcze sprawy, że doraźne wprowadzenie idealnych sensów i idealnych pojęć czyni niespójną jego koncepcję idei. Dopiero po 28 latach zauważył to, pisząc: „Tak np. wątpliwości budzi we mnie teraz par. 66, omawiający obiektywne podstawy identyczności sensu zdań w dziełach literackich. W szczególności nie byłbym teraz skłonny przyjmować istnienia »idealnych pojęć«. Nie widzę jednak innej koncepcji podstaw obiektywnych identyczności sensu zdania, która zdołałaby tamtą zastąpić, nie budząc ze swej strony istotnych wątpliwości”<sup>23</sup>. W kolejnych pracach konsekwentnie przestaje używać terminów „idealny sens”, „idealne pojęcie”, a nawet „pojęcie”, zastępuje to ostatnie określeniem „nazwa” lub „termin” o wyraźnych skojarzeniach z przedmiotami intencjonalnymi. Tym niemniej Ingarden nie zdołał przewyciężyć trudności swojej koncepcji idealnych sensów.

### Uwagi końcowe

Schemat 2 obrazujący epistemologiczne powiązania między różnymi dziedzinami bytowymi cechuje dwojakiego rodzaju „zamkniętość”, „zupelność”:

1. Możliwe jest bezpośrednio bądź pośrednio „przejście” między dowolnymi dwiema dziedzinami bytowymi. Każde takie „przejście” możliwe jest dzięki określonym operacjom poznawczym lub ich „abstrakcyjnym”, tj. niesamodzielnym, momentom.

2. Czymś, co możemy poznawać, może być cokolwiek, o czym można orzec czystą możliwością istnienia w sposób dopuszczony zawartością idei istnienia czegoś w ogóle.

Poznanie kulminuje w poznaniu idei. Jak jest jednak możliwe, żeby to samo „narzędzie” metodologiczne, jakie daje koncepcja idei, umożliwiło badanie tak radykalnie różnych bytów.

Jest to konsekwencją:

1. „Uprzedmiotowienia”<sup>24</sup> danego bytu z chwilą oglądu jego idei (stojącej właśnie w formie przedmiotu). Już jednak „reizacja” różnych sfer bytu prowadzi, jak się okazało, do znacznych trudności. Podobnie poznanie czysto pojęciowe nie odwołując się do dziedziny bytów idealnych, dotknięte jest trudnościami.

2. „Rozłożenia” danego bytu w zawartości idei na momenty egzystencjonalne formalne i materialne, a następnie analizowania związków koniecznych i czystych możliwości zachodzących między tymi momentami.

<sup>23</sup> Idem: *O dziele literackim...*, s. 10.

<sup>24</sup> Przedmiotowe podejście Ingardena do badanej rzeczywistości mocno podkreśla J. Sze-wczyk: *Spór o istotę filozofii*. „Studia Filozoficzne” 1966, nr 2, s. 179—201.

3. Zachowania pełni bytu idei poprzez odkrycie zmiennych składników w zawartości idei. Zapobiega to „redukcji” bytu tylko do pewnych jego aspektów wyabstrahowanych z niego i zawartych w pojęciach.

Богдан Огородник

#### ПОЛЕМИКА С ИНГАРДЕНОВСКОЙ КОНЦЕПЦИЕЙ ИДЕИ

##### Резюме

На фоне внутренней реконструкции онтологии Ингардена подвергнуты критике такие тезисы, как например, применимость принципа исключенного центра в содержании идеи, подробные идеи, идеальные понятия. Поставлены контртезисы и представлено в общих их чертах обоснование.

Bogdan Ogrodnik

#### POLEMIC WITH INGARDEN'S CONCEPTION OF IDEAS

##### Summary

In the context of an internal reconstruction of Ingarden's ontology a critique is given of several hypotheses relating to: the applicability of the principle of disconnected centre in the content of an idea, detailed ideas, ideal concepts. A contrathesis is formulated and an outline of its justification is presented.